

2020

N° 57

# Salette Info



*Rok Maryjny*

**MARYJA  
DROGĄ NADZIEI I POKOJU  
POMIĘDZY KULTURAMI**

*La Salette 1846 - 2021*

## MODLITWA NA JUBILEUSZ

### 175-LECIA OBJAWIENIA

#### NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY W LA SALETTE

O Maryjo, Matko Pojednania,  
w roku Tobie poświęconym  
z radością nazywamy Cię błogosławioną.

Bóg Ojciec wybrał Cię jako umiłowaną Córkę,  
aby spełnić swój opatrnościowy plan zbawienia.  
Syn Boży chciał, abyś była Jego Matką i Uczennicą,  
kiedy przyjął ciało, aby zbawić człowieka.  
Duch Święty umiłował Cię,  
zbudował jako swoją żywą świątynię  
i napełnił szczególnymi darami.

W La Salette, świetlistymi łzami,  
wskazałaś na swego ukrzyżowanego Syna;  
przemówiłaś językiem pokornych;  
przekazałaś swoje orędzie Maksyminowi i Melanii,  
aby dotarło do całego Twego Ludu  
w języku i kulturze każdego;

wyjednaj nam tę łaskę, abyśmy się nawzajem przyjmowali i kochali  
oraz abyśmy wspólnie pracowali na rzecz sprawiedliwości i pokoju.  
Tobie, o Matko, Pojednawczyni grzeszników,  
Drogo nadziei i pokoju pośród ludów i kultur,  
z ufnością powierzamy całą ludzkość i jej wspólny dom,  
niepokoje i nadzieje, które w niej zamieszkują.  
Powiedz raz jeszcze swojemu Synowi Jezusowi, abyśmy także my  
potrafili jak Ty robić wszystko, cokolwiek nam powie. Amen

Salette  
Info 2020

Numero  
57

Autorizzazione Tribunale di Roma N. 8 del 13/1/93  
Direttore Responsabile Padre Silvano Marisa, MS  
Finito di stampare (versione polacca) a dicembre 2020  
da Tipografia Cyfra7 – Cracovia  
ISBN 978-83-949827-4-4

## SPIS TREŚCI

### ROK MARYJNY

Obchody 175. rocznicy... 3

### MISJE SALETYŃSKIE

Haiti 6  
Mozambik 8  
Myanmar 10  
Tanzania 11

### REFLEKSJA

Znaki czasu... 13

### ŚLUBY ZAKONNE 2020

#### ANGOLA

Usłyszałem głos Pana 15  
„Czy serce nie pałało w nas...?” 15

#### BRASIL

Boże życie we mnie, a ja w Bogu 16  
Oto jestem Panie! 16

#### INDIA

Rzut okiem na kanoniczny rok nowicjatu 18

#### ITALIA

Moja profesja zakonna... 19

#### MADAGASIKARA

Nasze zaangażowanie misyjne... 20  
„Panie, przenikasz i znasz mnie” 20

#### MYANMAR

„Oto dzień, który Pan uczynił” 21

#### NORTH AMERICA

Pierwsze śluby 22  
Śluby wieczyste 22

#### PHILIPPINES

Pierwsza profesja i odnowienie ślubów... 23

#### POLSKA

Otrzymałem Boże wezwanie 23

### KAPITUŁY PROWINCJALNE 2020

Włochy 25  
Brazylia 25

### NECROLOGIUM 2020

26

# OBCHODY 175. ROCZNICY – NOSTALGIA CZY PROROCTWO?



**Już 175 lat dzieli nas od czasu, gdy Piękna Pani ukazała się Maksyminowi i Melanii na górach La Salette (we Francji). Miało to miejsce w 1846 roku. Wydaje się, że to długi okres i niemal chciałoby się**

**powiedzieć, że wspomnienie tego wydarzenia trąci starością, gdyż widoczne są już różne obciążenia i naleciałości, jakie przynosi ze sobą czas. Choć jest to prawdą w odniesieniu do wielu rzeczy, które dzieją się w historii, nie dotyczy tego, co miało miejsce 19 września 1846 roku. Echo tamtego wydarzenia o wydzwięku prorockim i duchowym, a zarazem mającego szczególne znaczenie w wymiarze kościelnym, nie wyczerpało się w drugiej połowie XIX wieku, lecz dotarło do nas z całym swym pierwotnym ładunkiem nowości i wyzwania dla Kościoła i świata.**

Wszyscy jesteśmy wezwani, aby tę rocznicę przeżywać osobiście z nieustannym zaangażowaniem, radością i entuzjazmem, gdyż ma ona związek z naszym życiem i naszym powołaniem zakonników i misjonarzy saletynów.

Aby każdy z nas jak najlepiej przyswoił sobie bogactwo duchowe i charyzmatyczne, jakie z niej emanuje, przydatne, a nawet konieczne będzie – jak sądzę – przyjąć postawy, które charakteryzowały lud Izraela w drodze ku Ziemi Obiecanej. Streszczają się one w trzech czasownikach: pamiętać, celebrować i wypatrywać.

## 1. Pamiętać

Obowiązek pamiętania oznacza, by nie pozwolić popaść w zapomnienie wydarzeniom z przeszłości, które miały znaczący i bardzo emocjonalny wpływ na nasze życie osobiste, jak też na życie społeczeństwa i Kościoła. Z tego obowiązku wynika potrzeba powrotu do korzeni oraz do przywrócenia blasku i znaczenia naszej tożsamości ludzkiej, zakonnej i saletyńskiej. Objawienie jest rzeczywiście wydarzeniem inspirującym dla naszej obecności w Kościele jako zgromadzenia zakonnego oddanego apostołatowi pojednania (Reguła, 1).

Ponadto patrzenie w przeszłość nie oznacza „troskliwego strzeżenia popiołów” jakiegoś doświadczenia, lecz każe nam na nowo odkrywać i odzyskiwać tę żarliwość zakonną i misyjną, tę siłę i te głębokie motywacje, które charakteryzowały jego początek. To, że dziś nasze Zgromadzenie jest takie, jakie jest, zawdzięczamy nade wszystko łasce i miłosierdziu Boga, ale także

pełnemu oddaniu, wytrwałości i wiernemu świadectwu tych, którzy nas poprzedzili w życiu zakonnym.

## 2. Celebrować

Bez pamięci nie może być prawdziwej celebracji. Dzięki niej bowiem postrzegamy to przywołane wydarzenie jako czas łaski, przez który Bóg chciał nawiązać kontakt, dialog z każdym z nas, aby tworzyć historię razem z nami i powiedzieć nam o całej swojej miłości i bliskości. Celebrować – jak mówi Biblia – znaczy „czynić pamiątkę”, czyli czynić aktualnym i przeżywać na nowo w znakach to, czego Bóg dokonał dla dobra swego ludu, gdy ukazał mu właściwą drogę.





Ponadto celebrować znaczy uznać, że to, co otrzymaliśmy od początku, jest po prostu nieprzewidywanym i niezasłużonym darem, za który jesteśmy szczerze wdzięczni. Dla nas, misjonarzy saletynów, ten nadzwyczajny dar utożsamia się ze zjawieniem Pięknej Pani i z Jej orędziem, które mamy przyjąć, którym mamy żyć osobiście i jako wspólnota zakonna i które mamy wiernie przekazywać całemu Jej ludowi.

Celebrować znaczy ponadto potwierdzać, że Chrystus był, jest i będzie na zawsze „regułą naszego życia” (Reguła, 7). Czyż bowiem nie On, wiszący na krzyżu na piersiach Pięknej Pani, był w centrum zjawienia i orędzia ogłoszonego na Świętej Górze?

### 3. Wypatrywać

Jubileusz ten nie powinien się ograniczyć do prostej autocelebracji – która byłaby celem sama w sobie. To groziłoby wyjąłowieniem i udaremnieniem całego przekazanego nam dziedzictwa duchowego i charyzmatycznego. Powinien się przekształcić w laboratorium idei i trampolinę – nie tylko dla nowych strategii życia zakonnego i wspólnotowego, ale także dla odnowionych metod duszpasterskich, współbrzmiących z wrażliwością i potrzebami obecnych czasów. Ten jubileusz niesie w sobie szczególny ładunek odnowy osobistej i wspólnotowej, a także wielkie wyzwanie do wypatrywania nowych horyzontów dla nowej ewangelizacji.

Być może jest to właściwy czas, by zapytać, jakie oblicze chcielibyśmy nadać naszemu Zgromadzeniu w najbliższej przyszłości i jaką użyteczną posługę może ono świadczyć dzisiejszemu Kościołowi i światu. Ponadto na jaki aspekt życia duchowego, kościelnego lub społecznego powinniśmy położyć większy nacisk, aby nasz charyzmat stał się promocją i zaczynem Kościoła odnowionego i pojednanego oraz nowego świata. Świata, w którym wielkie oczekiwania sprawiedliwości, pokoju i braterstwa zostałyby zaspokojone poprzez odpowiednie rozwiązania popierane przez wszystkich?

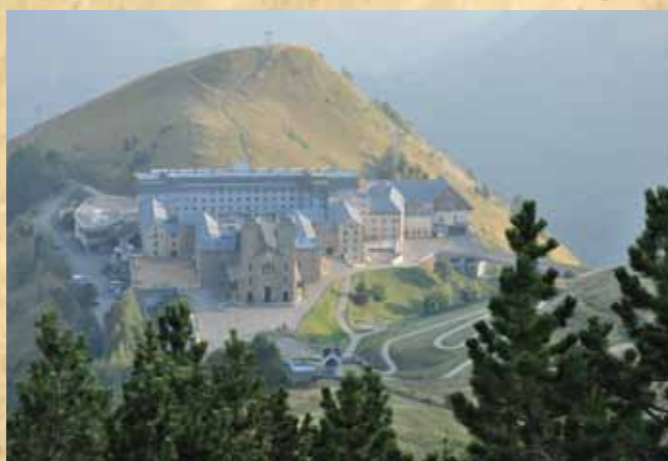
### Dlaczego Rok Maryjny w Zgromadzeniu?

Niech w 2021 roku 175. rocznica zjawienia będzie uroczysto obchodzona wszędzie na świecie, gdzie pracują misjonarze saletyni i siostry saletynki oraz świeccy saletyni i przyjaciele płaczącej Pięknej Pani. Takie jest nasze życzenie i zasadniczy kierunek określony przez Kapitułę Generalną Zgromadzenia, która odbyła się w 2018 roku w Las Termas (w Argentynie) w perspektywie obchodów tej ważnej rocznicy.

Aby te obchody nie przeszły niezauważone i aby nie były improwizowane, lecz przyniosły spodziewane owoce, wyrażono wówczas potrzebę, aby zostały przygotowane na każdym poziomie (osobistym, wspólnotowym i zgromadzenia) i mogły się stać prawdziwym źródłem łaski i odnowy duchowej, charyzmatycznej, duszpasterskiej i powołaniowej dla każdego misjonarza saletyna oraz dla ludu Bożego, któremu on służy.

Aby ta pożądana odnowa nie ograniczyła się do jałowej, dającej zadowolenie, ale męczącej autocelebracji, trzeba, aby przerodziła się w działania, które przyniosą ulgę w trudnych sytuacjach odrzucenia i kryzysu, jakie spotykamy w posłudze duszpasterskiej i misyjnej (Kapituła Generalna 2018, decyzja 1h), oczywiście ze zwróceniem szczególnej uwagi na szkodliwe skutki pandemii, która wystawia na ciężką próbę cały świat, przede wszystkim osoby mniej zamożne, najbardziej delikatne, chore i starsze. Zadaniem każdej Prowincji jest przeanalizowanie sytuacji i w miarę możliwości przygotowanie odpowiednich planów i projektów, aby zaradzić tym potrzebom.

Aby to wszystko można było jak najlepiej sobie przyswoić, w całym Zgromadzeniu został ogłoszony szczególny Rok Maryjny poświęcony refleksji i modlitwie, przeżywanym we wspólnotach i w miejscach, gdzie misjonarze saletyni pełnią swoją posługę, upamiętniając – w najbardziej prawdziwym sensie tego słowa – bogactwo tego cudownego wydarzenia, które już w 1846 roku zostało przyjęte i uznane za wspaniałomyślny dar dla Kościoła i całego ludu Bożego.



Przez cały rok, poczynając od 19 września 2020 roku, każdy misjonarz saletyn powinien zatem wracać sercem i umysłem do źródeł swego powołania zakonnego, aby odczuć duchowy impuls ożywiający jego życie, najpierw jako chrześcijanina, a następnie jako zakonnika, tak by z nowym entuzjazmem i świadomym zaangażowaniem podjąć swą misję w dzisiejszym Kościele i świecie.

Chodzi nie tyle o nostalgiczny powrót do minionych wydarzeń, ile o uwydatnienie wartości, które leżą u podstaw naszej tożsamości jako zakonników saletynów, a także o zweryfikowanie, na ile są aktualne, oraz wprowadzanie ich w czyn dzisiaj, kierując wzrok szczególnie ku przyszłości.

### Ponowne odkrycie Maryi w historii zbawienia...

Obchody tej rocznicy mają na celu również umożliwienie każdemu z nas odkrycia na nowo zasadniczej roli, jaką Maryja odegrała w historii zbawienia, a także znaczenia Jej „stawania się pątniczką” u boku Kościoła w każdym czasie.

Maryja przedstawia się w La Salette jako matka, której naprawdę leży na sercu materialne i duchowe dobro Jej dzieci, a obfite łzy spływające po Jej twarzy potwierdzają to w sposób niepodważalny. Jest świadoma, że właśnie pod krzyżem, na kilka chwil przed wydaniem ostatniego tchnienia, Jezus powierzył Jej nas w osobie apostoła Jana: „Niewiasto, oto syn Twój... Synu, oto Matka twoja” (J 19,25–27). I właśnie od tego momentu Ona przyjęła misję powierzoną Jej przez Syna z głębokim poczuciem matczynej odpowiedzialności i z absolutną wiernością. Jej pierwszorzędnym zadaniem jest przedstawienie nam Jezusa, który z miłości godzi się umrzeć za nas na krzyżu.

### ...i naszego życia jako zakonników saletynów

Zważywszy, że Zgromadzenie Misjonarzy Matki Bożej z La Salette powstało jako odpowiedź na wezwanie skierowane przez Piękną Panią do dwojga pastuszków, Maksymina i Melanii, pod koniec Jej objawienia: „A więc, moje dzieci, ogłoście to całemu mojemu ludowi”, Maryja niewątpliwie zajmuje szczególnie ważne i ze wszech miar szacowne miejsce w jego duchowości, jak to wnioskujemy również z różnych wzmianek w naszej Regule: „Wierni swoim początkom żyjemy głęboką miłością do Maryi, Matki Chrystusa i Kościoła. Przez nasze apostołstwo naśladujemy przykład służebnicy Pańskiej, która została ustanowiona Pojednawczynią osobiście pod krzyżem” (Reguła, 5).



„Chcemy żyć naszą konsekracją zakonną na wzór Maryi, której życie jest regułą postępowania dla wszystkich, i której nieustanne wstawiennictwo wspiera nasze wysiłki. W trosce, by odpowiedzieć na Jej wezwanie, które nieustannie do nas kieruje przez swoje objawienie, staramy się poświęcić całkowicie, tak jak Ona, Służebnica Pańska, osobie i dziełu Jej Syna” (Reguła, 13).

Dla nas, misjonarzy saletynów, Maryja jest więc: matką, ponieważ Jej objawienie i Jej orędzie leżą u początków naszego istnienia jako zgromadzenia w Kościele; wzorem uczennicy, ponieważ zaprasza nas, abyśmy „czynili wszystko, cokolwiek Jej Syn nam powie” (por. J 2,5) i abyśmy postawili Go w centrum naszego życia (Reguła, 7); przykładem i regułą postępowania dla naszego życia zakonnego i apostołskiego, zapraszając nas do oddania wszystkich naszych sił na służbę głoszenia Ewangelii dla dokonania się tajemnicy pojednania w Kościele i w świecie (Reguła, 4).

Niech Piękna Pani nadal sprawia, by rozbrzmiewało w naszych sercach i w naszych umysłach to gorące wezwanie skierowane do Maksymina i Melanii pod koniec zjawienia: „A więc, moje dzieci, ogłoście to całemu mojemu ludowi”, abyśmy stawali się coraz bardziej tymi misjonarzami, którzy są gotowi przed każdym i wszędzie wyznawać i świadczyć swoim życiem zakonnym o głębokiej, gorliwej i całkowitej miłości do Chrystusa, który ich umiłował aż do końca (Reguła, 10kp).

Życzę wszystkim – zakonnikom, młodym na etapie formacji i świeckim saletynom – aby w towarzystwie Maryi intensywnie przeżywali ten rok przygotowania do obchodów 175. rocznicy zjawienia jako prawdziwy czas łaski oraz odnowy duchowej i duszpasterskiej, jaki Pan nam daje w swojej dobroci i w swoim miłosierdziu.

*Silvano Marisa MS*  
przełożony generalny

# Misja saletyńska na Haiti

„A więc, moje dzieci, ogłoście to całemu mojemu ludowi”

Od prawie 175 lat czciciele Matki Bożej z La Salette odpowiadają na zaproszenie, które skierowała do Maksymina i Melanii podczas zjawienia na La Salette 19 września 1846 roku. Misjonarze saletyni głoszą orędzie, które jest echem Dobrej Nowiny naszego Pana Jezusa Chrystusa. W kilku zdaniach chciałbym przedstawić Wam jedną z najmłodszych misji naszego zgromadzenia. Chodzi o misję na Haiti.

Republika Haiti, jeden z najbardziej zagrożonych krajów amerykańskiego kontynentu, zajmuje zachodnie terytorium wyspy Haiti (nazywanej również: Hispaniola) na Morzu Karaibskim. Od wschodu graniczy z Republiką Dominikany, a najbliższe wyspy to Kuba i Jamajka. Ma górzyste ukształtowanie terenu i wilgotny klimat tropikalny, jednak wylesianie i erozja gór skalistych zmniejszyły bogactwo lasów kraju do mniej niż cztery procent jego powierzchni.

Orędzie Matki Bożej z La Salette dotarło do haitańskiej ludności dzięki saletynom z prowincji Stanów Zjednoczonych, którzy przez ponad 20 lat prowadzili działalność humanitarną w szkołach i w niektórych parafiach na północy kraju. W 2009 roku na wyspę przybył ks. Ralohotsy Evariste MS z Madagaskaru, by oficjalnie rozpocząć działania w ramach nowej misji saletyńskiej. Misja ta została powierzona Prowincji Maryi Matki Kościoła z Madagaskaru z założeniem współpracy z prowincją Stanów Zjednoczonych.

Przez kilka miesięcy ks. Ralohotsy mieszkał w parafii Świętej Klary w Marchand Dessalines, gdzie uczył się języka kreolskiego, którym posługuje się większość mieszkańców Haiti. Następnie dołączyli do niego kolejni dwaj księża z Madagaskaru, którzy szybko opanowali podstawy lokalnego języka, a także zgłębili kulturę i zwyczaje tutejszej ludności. W ciągu pierwszych dziesięciu lat w kraju pracowało sześciu współpracowników z Madagaskaru. Obecnie trzech z nich, ks. Rakotondraibe Maminiaina Romuald, ks. Rarivoarivony Maximin i ks. Randriamirado Odon, kontynuują swoją pracę w dwóch parafiach, które zostały nam powierzone przez bisku-

pa diecezji Les Gonaïves, w północno-zachodniej części kraju. Dzięki ich pracy orędzie Matki Bożej z La Salette jest znane, a ich świadectwo życia jest przykładem i inspiracją dla ludzi, szczególnie dla parafian i młodych.

Oprócz trudności w nauce języka i różnic kulturowych do codziennych wyzwań, przed którymi stają nasi współpracownicy na Haiti, należą niepewność sytuacji kraju i niestabilność polityczna. Biedę pogłębiły klęski żywio-

łowe: straszne trzęsienie ziemi w styczniu 2010 roku i kryzysy sanitarne po epidemii cholery w październiku tego samego roku. Nie wspominając o kryzysach politycznych, które spowodowały, że ludność znalazła się w sytuacji skrajnego ubóstwa, samotna w obliczu codziennej walki o przetrwanie. Bez względu na te proble-

my nasi misjonarze nigdy nie przestali służyć i przebywać z ludem Haiti, w szczególności z parafianami dwóch parafii: Bayonnais i Haute Feuille.

Pierwszą parafią była parafia Świętego Augustyna (w Bayonnais). Oprócz pracy duszpasterskiej w dwóch tworzących ją kościołach nasi współpracownicy troszczą się również o młodzież i szkoły. Siedmiuset naszych parafian potrzebuje również wizyt domowych, aby ożywić swoją wiarę. Mało jest praktykujących, a wielu wyznaje tradycyjną religię, która jest bardzo rozpowszechniona w kraju. W większości przypadków ludzie mieszają swoją wiarę z praktyką chrześcijańską. Podobnie jak w parafii Świętych Anny i Joachima w Haute Feuille, położonej około 30 kilometrów od Bayonnais, w której znajduje się blisko 300 chrześcijańskich domów. Ta druga parafia ma również dwa kościoły: kaplicę Matki Bożej z La Salette (w Gilbert) i kaplicę Niepokalanego Poczęcia (w Hatte Chevreau). Nasi bracia przemierzają góry i doliny tych miejscowości, aby odwiedzić chorych, animować wspólnoty i zachęcić rodziców do posyłania dzieci do szkoły.

Ludność Haiti jest młoda: 40 procent stanowią mieszkańcy poniżej 15. roku życia, tylko 3 procent to ludzie ponad 65-letni, długość życia to średnio 52 lata

dla mężczyzn i 54 dla kobiet. Dlatego też duszpasterskie priorytety naszych misjonarzy koncentrują się przede wszystkim na podstawowych potrzebach dzieci i młodzieży, nie zaniedbując minimum niezbędnego dla ludności żyjącej w ubóstwie w ogóle. Z tego powodu nasi księża są bardzo zaangażowani w edukację. W parafii św. Augustyna w Bayonnais znajduje się podstawowa szkoła parafialna, do której codziennie przychodzi około 100 dzieci, aby się uczyć i zjeść obiad. Parafia Haute Feuille ma dwie szkoły podstawowe i średnie, do których uczęszcza około 1000 uczniów, którzy również otrzymują jeden posiłek dziennie. Zarządzanie stołówkami szkolnymi jest jednym z głównych problemów i zadań naszych współpracowników.

Misjonarze z La Salette na Haiti są także zaangażowani w duszpasterstwo społeczne i projekt zrównoważonego rozwoju ludzkiego. W kraju skrajnego ubóstwa zapewnienie mieszkańcom dostępu do bezpiecznej wody pitnej i nauczanie ich, jak używać jej do własnej higieny, jest głównym problemem zdrowia publicznego. Dzięki wsparciu dobroczyńców nasi bracia budują studnie i pompy. Wraz z siostrami udaje im się także świadczyć pomoc potrzebującym w nagłych przypadkach.

Przez kilka lat saletyni starali się wrosnąć w lokalną kulturę i rzeczywistość, aby móc później zorganizować duszpasterstwo powołań i formację zakonną. Dzięki świadectwu ich życia i dziełom przez nich prowadzonym w tym roku ponad 10 młodych ludzi, wsłuchanych w orędzie Matki Bożej z La Salette, wyraziło chęć zostania saletynami. Obecnie, gdy nasi misjonarze zaczynają lepiej rozumieć sytuację Kościoła, społeczną i kulturalną kraju – co jest niezbędne, żeby przyjmować kandydatów do życia zakonnego – opracowali projekt rekrutacji i formacji, który został zatwierdzony przez odpowiedzialnych za prowincje Madagaskaru i Stanów Zjednoczonych. Z ich zgodą i błogosławieństwem Rady Generalnej we wrze-



śniu 2020 roku wdrożyli program formacyjny dla młodych Haitańczyków na samym Haiti. W tej chwili prace nad rozeznaniem powołań z naszymi braćmi rozpoczęło sześciu młodzieńców. Czekając na bardziej stabilne i długoterminowe rozwiązania (zakup albo wynajem ziemi lub domu), formują się w dwóch domach parafialnych: w Bayonnais i Haute Feuille. To jeden z największych darów, jakie otrzymaliśmy z okazji Roku Powołań.

Orędzie Matki Bożej z La Salette rozprzestrzenia się w różnych kulturach. To, co się dzieje na Haiti, wyznacza nowy początek gorliwości misyjnej w głoszeniu wszystkim narodom orędzia i wydarzeń z La Salette – aby ewangelizować, by zapanowała sprawiedliwość i pokój na świecie.

**Romuald Rakotondraibe MS**  
sekretarz generalny



# Misja saletyńska w Mozambiku

Odpowiadając na misyjny wymiar Kościoła i jego apel, nasze Zgromadzenie podjęło misję w Mozambiku, jednym z dziesięciu najuboższych państw na świecie. Misja saletyńska w Mozambiku usytuowana jest w prowincji Cabo Delgado, a dokładnie w diecezji Pemba, której pasterzem jest Biskup Luiz Fernando Lisboa ze Zgromadzenia Pasjonistów.

Powierzona nam przez biskupa misja znajduje się na północy diecezji, na granicy z Tanzanią. Północny region składa się z dziewięciu gmin liczących łącznie 600 mieszkańców, którym posługuje 35 misjonarzy (kapłani, siostry zakonne i świeccy) rozmieszczonych w siedmiu parafiach. Wśród tych misyjnych frontów, usytuowana jest parafia Najświętszego Serca Jezusowego w okręgu Muidumbe. Okręg ten z 79 tysiącami mieszkańców został powierzony Misjonarzom Saletynom: ks. Edgardowi (Brazylia), ks. Hélio (Angola) i ks. João (Brazylia).

Przybyliśmy w grudniu 2017 roku. Nasza obecność zawsze była naznaczona wielkimi wyzwaniami. Przeżywalismy chwile radości i świętowania, zwłaszcza gdy spotykaliśmy się, aby sprawować Eucharystię w każdej wspólnoty, którą odwiedzaliśmy. Celebrowanie Eucharystii jest świętem!

Po przybyciu do północnego regionu, zetknęliśmy się z wojną, która rozpoczęła się w październiku 2017 roku i trwa do tej pory. Region ten w kwietniu 2019 roku dotknięty został przez cyklon Kenneth, a pod koniec 2019 roku nawiedziły go ulewne deszcze, które oddziaływały na nas przez pięć miesięcy, a teraz nadeszła pandemia, która nęka cały świat.

## Pandemia

W dniu 22 marca 2020 roku, rząd Mozambiku ogłosił stan wyjątkowy, który został wydłużony do końca września 2020 roku. Na mocy tego zarządzenia odwoła-

no zajęcia szkolne na wszystkich poziomach nauczania, sprawowanie kultu religijnego w świątyniach, zgromadzenia publiczne, itp. Biskup Mozambiku, odpowiadając na wezwanie rządu, wprowadził szereg procedur.

W naszych wioskach, bardzo niewiele osób posiada dostęp do Internetu lub do innych środków komunikacji. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z tego, co się dzieje na świecie. Kiedy wyjaśniamy, staje się to dla nich bardzo odległą rzeczywistością i trudną do zrozumienia.

Większa część społeczeństwa nie przestrzega wytycznych lub rzeczywistość ubóstwa uniemożliwia im spełnienie wymogów higieny. Wiele osób ma trudności w dostępie do wody i mydła.

Dzięki posiadanej przez naszą parafię małej i prostej stacji radiowej, emitowaliśmy wiele programów radiowych przekazując wytyczne Ministerstwa Zdrowia.

Niektóre z 55 krajów Afryki, miały wysoki wskaźnik zachorowań na Covid-19, jak miało to miejsce chociażby w sąsiednim kraju RPA.

Mozambik podjął trud, aby respektować wszystkie

wymagane światowe procedury. Możemy potwierdzić, że w tym kraju nie było tak dużej liczby zachorowań. Mimo, że zarejestrowane przypadki dotyczą całego kraju, to koncentrują się one szczególnie w trzech prowincjach: Maputo, Nampula i Cabo Delgado. W sierpniu zarejestrowano 19 zgonów. Ludności, zamieszkującej oddalone wioski, wydawało się, że nie ma pandemii i wirusa, który pochłaniał tysiące istnień ludzkich w wielu częściach świata. Władze nieustannie informowały w mediach, ale komunikaty nie docierały do ludności z powodu braku środków. Ludność zamieszkująca regiony północne wirusa nazywa wojną.

Misję powierzoną Misjonarzom Saletynom tworzy 26 wspólnot, z których 14 zostało zaatakowanych.

Mieszkamy w regionie zwanym Planalto do Povo Maconde (tł. Płaskowyż Ludo Maconde). Dziesięć wspólnot znajduje się na równinie i szesnaście na płaskowyżu. Od grudnia 2019 terroryści zaczęli atakować wspólnoty osiedlone w dolnej części. Wszyscy wierzyli, że wspólnoty znajdujące się na płaskowyżu nie zostaną zaatakowane. W dniu 7 kwietnia nastąpił atak na miejsce, gdzie mieszkamy. Terroryści zajęli pięć wiosek, w tym wioskę Muambula – siedzibę misji. Musieliśmy uciekać i spędziliśmy trzy miesiące w Pemba.

W lipcu poprosiliśmy biskupa o powrót na misję. Jednak wojna nasiliła się w gminie obok naszego miejsca zamieszkania. Terroryści opanowali miasto. Ta gmina jest punktem strategicznym dla całego regionu, ponieważ posiada mały port.

Ze względu na powagę i niestabilną sytuację w regionie biskup diecezjalny polecił wszystkim misjonarzom powrót do siedziby diecezji w Pemba.

Wynik tej wojny jest bardzo smutny. Rodziny są rozsiadane po różnych częściach kraju. Ponad 200 tysięcy ludzi zostało wysiedlonych. Komu uda się zdobyć jakieś pieniądze, aby opłacić transport, ucieka do innego miasta. Ci, których na to nie stać, albo nie mogą, zwłaszcza osoby starsze, są zdani na łaskę i niełaskę terrorystów. Rytm życia w każdym sezonie ulega zmianie. Panuje klimat strachu i niestabilności.

Taki jest obraz rzeczywistości, której doświadczyliśmy jako misjonarze. Ale nie tylko my misjonarze saletyni. W północnym regionie oprócz księży diecezjalnych jest jedenaście różnych innych Zgromadzeń Zakonnych. Doświadczyliśmy wygnania, niestabilno-



ści, żyjąc z tego, co byliśmy w stanie unieść w momencie ucieczki.

Ponieważ te doświadczenia i przeżycia są czymś szczególnym dla nas Misjonarzy Saletynów, pragniemy potwierdzić: mimo wszystkich trudności, tutaj jest nasze miejsce! Musimy zachować nasze życie, aby lepiej służyć ludziom po wojnie, ale nigdy nie zrezygnować! Tutaj zostaliśmy powołani, by być „ambasadorami pojednania”.

Niech Matka Boża Saletyńska wstawia się u Boga w intencji POKOJU, za którym tak tęsknimy, o którym marzymy dla regionu Cabo Delgado/Mozambik.

Drogi Bracie Saletynie z jakiegokolwiek części świata, możesz nam pomóc w tej misji. Módl się za nas! Za naród afrykański! Spróbuj dowiedzieć się więcej na portalach społecznościowych o tym dziele, które należy do NASZEGO ZGROMADZENIA. Braterski uścisk!

*Edegard Silva Junior MS  
Hélio João MS*



# Misja w Myanmarze

18 listopada 2005 roku rozpoczął się drugi etap rozwoju misji saletyńskiej, bezpośrednio podlegającej Radzie Generalnej. Przekazano nam wówczas diecezjalne Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej (w Chanthagone) wraz z kilkoma sąsiadującymi parafiami. Podczas rady zgromadzenia w Indiach w lutym 2017 dystrykt został podniesiony do rangi regionu. W maju 2017 roku w Chanthagone odbyła się pierwsza kapituła regionu, której przewodniczył ksiądz generał Silvano Marisa. Na prośbę misjonarzy saletynów Katolicka Konferencja Biskupów Myanmaru podczas ich styczniowego spotkania w 2020 roku ustanowiła 19 września wspomnieniem dowolnym Matki Bożej Saletyńskiej w kalendarzu liturgicznym Kościoła katolickiego w Myanmarze. Przychylnie się również do sugestii, aby zostało ono uznane w kalendarzu powszechnym. W kwietniu 2020 roku, po 15 latach zarządu diecezjalnym sanktuarium, na prośbę nowego arcybiskupa Marco Tin Win zostało ono oddane archidiecezji Mandalay. W tym samym czasie misjonarzom saletynom powierzono małą parafię Sinlan w pobliżu nowego domu głównego.

Na chwilę obecną region liczy dwunastu księży, czterech diakonów po ślubach wieczystych, pięciu

po czasowych, dwóch aspirantów i trzech uczniów szkoły średniej w przedaspiranturze. Dom zakonny w Pyin Oo Lwin zamieszkuje czterech księży i czterech diakonów. W Paleik znajduje się dwóch księży i pięciu aspirantów, a dwóch księży i trzech studentów teologii – w Yangon. Thanlegyi, Pyay jest siedzibą nowego sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej. Zamieszkuje tu dwóch księży. Jeden kapłan pracuje dla prowincji amerykańskiej.

Podobnie jak w innych krajach z powodu koronawirusa wprowadzono narodową kwarantannę. Początkowo liczba potwierdzonych przypadków nie była duża, jednak w drugiej fali nastąpił wzrost liczby zakażonych do prawie 55 tysięcy (na dzień 3.11.2020), chociaż i tak niewielki w porównaniu z Europą i Ameryką. Wszystkie niekonieczne podróże międzynarodowe oraz zajęcia szkolne zostały zawieszono. Restrykcje wydłużono do końca listopada. Próbowano otworzyć szkoły, po czym ponownie je zamknięto. Wydział Teologiczny w Loikaw rozpoczął prowadzenie zajęć, choć z opóźnieniem. Seminarium Teologiczne w Yangon pozostało zamknięte, jako że przeznaczono je na centrum dla odbywających kwarantannę. W końcu profesorowie zdecydowali się



prowadzić zajęcia na platformie Zoom. Z tego powodu trzech studentów czwartego roku teologii będzie mogło ukończyć studia za rok. Pandemia Covid-19 ograniczyła też liczbę uczestników podczas uroczystości święceń 19 września bieżącego roku. Ograniczenia podróży narzucone przez rząd uniemożliwiły niektórym członkom udział w opóźnionej kapitule regionu, która została po raz kolejny przesunięta, tym razem na grudzień.

W 2019 roku rozpoczęliśmy budowę domu głównego i centrum rekolekcyjnego. Jesteśmy w stanie sfinalizować pierwszy etap. Mamy nadzieję, że po wygaśnięciu pandemii rozpoczniemy drugi. Będziemy potrzebować większego wsparcia finansowego, aby zakończyć prace. Jest to konieczne ze względu na działalność duszpasterską. Pomimo że możemy odpowiedzieć na zaproszenie do posługi w wielu miejscach misyjnych, nie chcielibyśmy tworzyć jednoosobowych miejsc posługi. Kolejny problem dotyczy stałej formacji. Jako że do wspólnoty dołączy kilku młodych kapłanów, konieczny jest solidny program formacyjny. Dzięki temu, że ciągle przybywa nowych członków, będziemy w stanie wysłać kilku do pracy w placówkach zagranicznych.

*David Kyaw Kyaw Lwin MS*  
przełożony regionu



# Krocząc naprzód z nadzieją

„Polepole mwenendo” to suahilijskie przysłowie, które w dosłownym tłumaczeniu oznacza „Nawet jeśli kroczymy powoli, posuwamy się do przodu”.

17 lipca 2020 roku upłynęły cztery lata od naszego przybycia na placówkę misyjną w katolickiej Diecezji Bukoba w Tanzanii. Były to lata trudnego dostosowania się, do nowego środowiska i nowej kultury. Pomimo trudności możemy z satysfakcją powiedzieć, że kroczyliśmy na przód zbierając po drodze dobre owoce.

Cieszymy się, że możemy służyć ludziom w tej części świata, pomimo naszych słabości i braków. Nowy sposób życia jest okazją do uczenia się i przynoszenia owoców. Prostota życia tutaj sprawia nam radość. Korzystamy z własnych upraw, zbieramy warzywa organiczne w naszym ogrodzie, a oczekiwania i wygoda schodzą na plan dalszy. Nasza wspólnota Saletyńska jest źródłem radości, a od parafian doświadczamy miłości i troski.

Wyzwań nie ubywa. Pobudzają nas one do zmagania się, żeby każdy dzień był lepszy. Nadal dużym wyzwaniem dla nas jest porozumiewanie się. Ludzie wolą używać języka plemiennego niż narodowego, którym jest suahili. Stanowi on trudność dla nowoprzybyłych członków naszej wspólnoty takich jak ks. Sajith Kallakudiyan MS z Indii. Płynność nie jest istotna, ale ważne jest zrozumienie w kontekście kulturowym. Suahili jest głęboko zakorzeniony w kulturze ludności, dlatego znajomość gramatyki nie wystarczy, aby zrozumieć cały przekaz.





Napotykać nowe wyzwania kulturowe i społeczne, które nie są łatwe do zaakceptowania i zrozumienia. Tubylcy zwykli mówić: „Wy macie zegarki, my mamy czas”. Świadomość czasu i punktualności jest poza ich zasięgiem. Ewangelizacja jest utrudniona przez ścieranie się nauki chrześcijańskiej i lokalnej tradycji. W większości przypadków miejscowa tradycja bierze górę nad moralnością chrześcijańską i nauczaniem Kościoła. Lokalna tradycja jest mocno naznaczona kulturą plemienną, czego wyrazem jest chociażby dominacja mężczyzn, którą widać również w systemie kościelnym.

Zrozumieliśmy, że nie jesteśmy tu po to, aby zmieniać ludzi, ale aby im towarzyszyć i prowadzić przez głoszenie Ewangelii na wszystkie możliwe sposoby. Nie możemy za-

pomnieć o tym, że wiele osób stara się przestrzegać zobowiązań chrześcijańskich, takich jak: uczestniczenie we mszy świętej, przyjmowanie sakramentów, i wspierać Kościół w miarę swoich możliwości. Jest to źródło siły, które pozwala nam kontynuować dzieło. To Chrystus jest w centrum wszelkich starań, a nie my.

Jeśli weźmiemy pod uwagę bogactwo zasobów naturalnych kraju, możemy zauważyć, że Tanzania nie jest krajem biednym. Mieszkańcy jednak cierpią z powodu systemu gospodarczego, który jest bardzo biurokratyczny. Podobnie, jak w przypadku wielu krajów na

świecie, także i tutaj działania rządu wydają się niewystarczające w tym czasie pandemii.

Z tego powodu martwimy się o mieszkańców kraju. Zły stan głównych dróg i miast przyczynia się do wolnego rozwoju i ubóstwa, a nam czasem utrudnia pracę duszpasterską. Wielu ludzi nie ma dostępu do usług medycznych. Ponadto ogromny wpływ na ludność, która w dużej mierze zależy od rolnictwa, mają zmiany klimatyczne. Wydłużone okresy suszy i deszczu powodują szkody, które bardzo dotyczą rodziny rolników.

Wbrew wszystkiemu mamy nadzieję na lepsze jutro. Powołanie do życia zakonnego i kapłańskiego obfituje. Kościół pokłada dużą nadzieję w młodych mężczyznach i kobietach w Tanzanii. Mogą oni przynieść dobre zmiany dla kraju i świata.

Pomimo, że nie zgłaszają się do nas kandydaci, są młodzi mężczyźni, którzy wyrażają chęć przyłączenia się do nas. Za zgodą i z towarzyszeniem Rady Generalnej formacja miejscowych kandydatów do naszego zgromadzenia może się wkrótce rozpocząć.

Módlmy się do naszej Matki Bożej Saletyńskiej, aby za przyczyną jej pomocy i wstawiennictwa, misja głoszenia jej orędzia wszystkim ludziom, którą nam powierzono, powiodła się.

**Wspólnota Misjonarzy Saletynów z Tanzanii**



# Znaki czasu

## – nowe formy ubóstwa jako wyzwanie dla zakonników po pandemii

„Jeżeli zbiory się psują, to tylko z waszej winy. Pokazałam wam to w ubiegłym roku na ziemniakach. Wy jednak nic sobie z tego nie robiliście. Przeciwnie, kiedy znajdowaliście zgniłe ziemniaki, przeklinaliście, mieszając z przekleństwami imię Mojego Syna. Będą się psuły nadal, a tego roku na Boże Narodzenie nie będzie ich wcale”.

Mały wirus zatrzymał świat. Zamknięci, każdy u siebie, zastanawialiśmy się, jak to się stało, że do tego doszło? Zewsząd napływały hipotezy. Niektórzy szukają winnych, inni oskarżają swoich wrogów. Nie przyspieszyło to wcale poszukiwań prawdziwej przyczyny obecnej sytuacji.

Wielu zaczęło zadawać sobie pytania. We Francji pojawiały się liczne humorystyczne publikacje, ale nie zabrakło i takich, które traktowały temat poważnie. Chrześcijanie także zareagowali – dziennikarze, teologowie, bibliści, historycy porównywali dwa okresy i przypominali o pięknych obietnicach dojrzewających w czasie pierwszej wojny światowej, które jednak musiały poczekać na realizację do końca drugiej wojny światowej. Członkowie ruchów katolickich, jak np.: Misja Robotnicza, ACI (Akcja Katolicka), skauci czy Przedsiębiorcy i Przywódcy Chrześcijańscy również opracowywali takie koncepcje pracy, by nie stawać w miejscu. Nie wspominając już o tych wszystkich chrześcijanach, którzy dzielili się mądrymi, rozsądnymi refleksjami i którzy powierzali swoje intencje modlitewne w kaplicy na Górze św. Klary w Sète.

Jeśli chodzi o praktyczne działanie, wciąż widzimy przykłady ludzi, którzy na co dzień wychodzą naprzeciw różnego rodzaju ubóstwu i nie zważając na ryzyko zarażenia się, roznosili posiłki i pomagali, jak mogli. To m.in. Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo, francuska Caritas, Francuska Pomoc Społeczna... które [ze względu na przepisy sanitarne – przyp. red.] nie mogły przyjmować ubogich w swoich lokalach. Wśród ludzi zaangażowanych są także Świeccy Saletyni.

Miałem szczęście towarzyszyć przez krótki czas ekipie Przedsiębiorców i Przywódców Chrześcijań-

skich (EDC). Niewiele się o nich mówi. To, co mnie dotknęło, to ich pokora, ich wierność doktrynie społecznej głoszonej przez Kościół, ich sposób słuchania świata, skomplikowanego i gwałtownego, gospodarki i rynku, ich determinacja, by dobrze traktować personel, a to wszystko dzięki nieustannej i wiernej modlitwie. Członkowie tego ruchu w obliczu obecnej sytuacji przyjęli postawę skierowaną na to, aby chronić ludzi i zrobić wszystko, by przetrwać burzę. Mówię o tej ekipie i tym ruchu misyjnym, ponieważ usłyszałem wyraźnie ich prośbę o wsparcie ich i prowadzonej przez nich działalności przez Kościół – który wie, jak karmić wiarę – szczególnie w obecnej sytuacji i w związku z wyzwaniami, jakim oni muszą stawiać czoła.

Mówimy o nowych formach ubóstwa, ale słuchając na stałe zaangażowanych w pomoc, możemy zauważyć, że te „nowe formy ubóstwa” są jedynie powracającymi formami. Pandemia tylko ujawniła to,

co zostało zapomniane, zignorowane, pozostawione w ciemności, do tego stopnia, że w niektórych publicznych wystąpieniach wyrażano chęć zmiany wzorców, które przyczyniają się do powstania tych niedostatków i narastających dysproporcji w poziomie życia poszczególnych grup społeczeństwa.

Misjonarze Saletyni, jak możemy przyjąć te informacje, by właściwie określić, do czego wzywają nas nasz charyzmat i nasze obszary zaangażowania? Oprócz kilku wyjątków, nie jesteśmy specjalistami, znawcami skomplikowanych mechanizmów funkcjonowania naszego społeczeństwa. Ale jesteśmy powołani do towarzyszenia ludziom, pogłębiając ich rozumienie podstawowych prawd. Matka Boża poprzez swoją wizytę u Maksymina i Melanii daje nam bardzo użyteczne punkty odniesienia dla naszej posługi – naszej służby towarzyszenia i pojednania.

Maryja nie czeka, aż dzieci przyjdą do Niej. Pozostałyby skulone ze strachu na zboczu góry. To Ona, Piękna Pani, wstaje i idzie do nich. Papież Franciszek mówi często o Kościele, który musi wyjść na opłatki, ku ludziom. We Francji ksiądz, który nie rusza się ze



swojej plebani, nie spotka nikogo poza kilkoma po-bożnymi parafianami. Jezus według Ewangelii nie za-trzymuje się nigdy długo w jednym miejscu (Mk 1,37-38). On został posłany przez Ojca, zstąpił z nieba, stał się człowiekiem, żeby spotykać się z ludźmi i dzielić z nimi życie.

Maryja pokazuje, że zna warunki, w jakich żyli ówcześni ludzie. Nie podaje szczegółów mechanizmu głodu, ale podaje jego pochodzenie i konsekwencje, mówiąc, że wszystko zaczyna się w ludzkim sercu. Dotykają Ją również przekleństwa woźniców, cierpienia mieszkańców, troski proboszczów: „W lecie na mszę świętą chodzi tylko kilka starszych niewiast”.

Maryja wykazuje się dużą uwagą, gdy mówi do dzieci. Widzi ich wyraz twarzy, kiedy pastuszkowie nie rozumieją francuskiego i kontynuuje już w ich dialektie. Interesuje się nimi. Maksymin będzie z tego powodu bardzo szczęśliwy: „Zadawała mi dużo pytań!” (o modlitwę, o zepsute zboże...).

Maryja nie stawia się w centrum. Dzieci nie widzą Jej twarzy, nie ma na głowie korony podczas zjawienia. W centrum spotkania jest Jej Syn, Chrystus na krzyżu, którego to pastuszkowie rozpoznają natychmiast: „Był prawie jak żywy”. Całe światło wychodziło od Niego, obejmowało ich troje, nie pozostawiając żadnego cienia. „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”.

Maryja pyta dzieci, czy modlitwa jest dla nich ważna. Czyż nie mamy czasem bardzo rytualnego sposobu modlitwy, np. jeśli chodzi o liturgię godzin? Kościół nas prosi, byśmy mówili w imieniu tych, którzy głosu nie mają, tych, którzy płaczą, tych, którzy domagają się sprawiedliwości.

Przytoczę dość prawdopodobną historię. W 1944 roku, podczas gdy zbliżał się ostrzał miasta, jeden z mnichów katedry powiedział do swoich współbraci, z którymi odmawiał brewiarz: „Skończmy oficjum, przyjaciele, i pomódlmy się”.

Oto jeszcze jedno wyzwanie dla nas: nauczyć się modlić z Mistrzem, by umieć się modlić jak On. Wzorem jest modlitwa Ojca nasz.

W całym orędziu Matki Bożej możemy odnaleźć na naszą misję jeszcze wiele wskazówek, które z kolei odnoszą nas do słów Jezusa: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 18,18).

Zatrzymam się nad ostatnimi słowami Maryi, zanim pożegnała się z dziećmi. Kawałek chleba i zepsute zboże. Piękna Pani uwolniła ojca Maksymina od jego lęków i zamknięcia na wiarę, od poczucia winy z powodu pracy w niedzielę i zaniedbywania swojego dziecka. Jak Ona to zrobiła? Przekazała przez chłopca błogosławieństwo dla jego taty: „Tato, Ona mówi-

ła o tobie!”. Chodziło o sytuację, gdy pewnego dnia ojciec Maksymina wziął chłopca ze sobą do wioski Coin. Wracając, dał mu kawałek chleba, który mu jeszcze został, mimo że w regionie panował już ogromny głód. Po przypomnieniu tej historii ojciec chłopca poczuł w sercu mały znak przyjaźni z nieba, jednak tak wyraźny, że poprosił syna, by zabrał go na górę i wszystko opowiedział. Wszyscy znają dalszy ciąg historii. Matka Boża wzywa nas, abyśmy nauczyli się błogosławić. Błogosławieństwo czyni więcej dla nawrócenia niż dobre pouczenia. Usłyszawszy od syna, że jest w nim dobro, mógł w zaufaniu udać się do proboszcza Corps, by porozmawiać z nim o sobie i o swojej wierze.

W jaki sposób to dziedzictwo może nam posłużyć do przetrwania tej próby, której wszyscy jesteśmy poddani? Pandemia nie jest przypadkiem. To nie jest kara z nieba, ale konsekwencja wielu zaniedbań ludzkości. Zło najczęściej zaczyna się od roszczeń osób najwyższej położonych, a dosięga najbiedniejszych z nas. Przykładowo korupcja na najwyższych szczeblach dotyka każdego. Czyż zdalnie kontrolowane straszne próby na naszej planecie nie są bałwochwalstwem „postępu” ze szkodą dla najsłabszych? Silniejsi pożerają wszystko, co mogą, nie martwiąc się o odnawianie dobrodziejstw danych nam przez Stwórcę. Wielu potępia ten śmiertelny proces. A jednak!

Wraz z papieżem Franciszkiem weszliśmy w rok *Laudato si'*. Już sam tytuł jego encykliki wzywa nas, abyśmy zdecydowanie i pokornie stanęli przed krzyżem, by kontemplować i przyjąć Ducha Tego, który nic nie wziął dla siebie, ale dał nam wszystko.

Misjonarze Saletyni, obiecaliśmy prowadzić proste życie i dzielić je z braćmi, otwierając się na tych, którym nie jest łatwo, aby ich słuchać i towarzyszyć im bez względu na powierzone nam zadania. Niech ten czas łaski pozwoli nam docenić złożone przez nas śluby. Obecna sytuacja przypomina, w jaki sposób należy żyć: Błogosławieni ubodzy w duchu, błogosławieni, którzy umieją słuchać, błogosławieni, którzy kochają prawdziwie, tak, jak kocha nas Chrystus.

„Ojcze, niech wszystkie dzieci Kościoła umieją rozpoznawać znaki czasu i niech ofiarnie oddają się służbie Ewangelii. Uczyni nas otwartymi i pełnymi gotowości wobec braci, których spotkamy na naszej drodze, abyśmy mogli dzielić ich bóle i strapienia, radości i nadzieje oraz postępować razem na drodze zbawienia” (Z Piątej modlitwy eucharystycznej).



Louis de Pontbriand MS

**Wszczepieni przez chrzest w Kościół, uczestniczymy w jego posłannictwie. Przez profesję ślubów publicznych ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, poświęcamy się temu posłannictwu z nowego tytułu i zobowiązujemy się do życia we wspólnocie zakonnej, która jest znakiem Królestwa Niebieskiego (Reguła, 3).**



## ANGOLA

PROWINCJA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POKOJU

### Usłyszałem głos Pana

Poruszeni wezwaniem Matki Bożej z La Salette: „Zbliźcie się moje dzieci, nie lękajcie się” i pieśnią powołaniową: „Na pustyni mojego serca usłyszałem głos Pana i odpowiedziałem na moje powołanie...”, w dniu 11 stycznia 2020 roku, w Sanktuarium Matki Bożej z La Salette w Mapunda – Lubango, następujący nowicjusze złożyli swoje pierwsze śluby zakonne: Angelino Katchivela, João Somakuenje, Leonardo Ndjele, Luís Samandjata, Luís dos Santos, Martinho Guelengue, Paulo Martinho.

Eucharystii przewodniczył Ksiądz Prowincjał Celestino Muhatili, a w koncelebrze wzięli udział licznie zebrani księża misjonarze saletyni uczestniczący w dorocznym spotkaniu oraz inni kapłani i zakonnicy z archidiecezji w Lubango. Obecni byli także krewni i przyjaciele nowicjuszy, siostry i bracia z różnych zgromadzeń zakonnych, Świeccy Saletyni i licznie zebrani wierni z różnych parafii. Obecność ta była bardzo ważna dla nowicjuszy, stanowiła znak przyjęcia do Kościoła i Zgromadzenia. Animację liturgiczną poprowadził chór pielgrzymów z Sanktuarium Matki Bożej z La Salette w Mapunda, który wznosił pieśń uwielbienia



i wdzięczności Bogu za dar powołania. Ksiądz Prowincjał podczas homilii skierował pytanie do profesów: „Co Was zmotywowało do pozostawienia wszystkiego i podjęcia życia zakonnego”? To zapytanie w połączeniu z czasem formacji w nowicjacie pozwoliło profesom uświadomić sobie, że „życie zakonne nie polega na gromadzeniu skarbów, ale na pełni życia wspólnotowego zgodnie z wolą Ojca w Chrystusie Jezusie”.

W odpowiedzi, profesy zobowiązali się, iż z pomocą Ducha Świętego będą „bliżej naśladować Chrystusa, oddając się Bogu, kochać Go ponad wszystko, szukać szczęścia w wybranym sposobie życia i starać się być dobrymi zakonnikami, a w szczególny sposób dobrymi saletynami, żyjąc i ożywiając charyzmat pojednania, którego ich kraj tak bardzo potrzebuje”.

José João Gime MS

**Czy serce nie pałało  
w nas, kiedy rozmawiał  
z nami w drodze  
i Pisma nam wyjaśniał?**

(Łk 24,32)

Dziękujemy Bogu za dar powołania do istnienia, do życia chrześcijańskiego i konsekrowanego oraz za wyjątkowy czas formacji przed ślubami wieczystymi (od 31 sierpnia do 9 września). Jesteśmy wdzięczni za poruszone tematy, odzwierciedlające aktualną rzeczywistość w społeczeństwie i w Kościele. W ten sposób poprzez pogłębianie różnych zagadnień przeżywalismy podróż z Mistrzem, który w swoim pedagogicznym zamiarze przypomina to, co zostało zapisane w Biblii i o czym nauczał. Doświadczenie drogi do Emaus ukierunkowuje nas na Jezusa jako obowiązkowo-



wy punkt odniesienia na naszej drodze życia osobiste- go i wspólnotowego osób konsekrowanych. On ma moc odnowić naszą historię i uczynić ją bardziej doniosłą, bardziej oświeconą światłem Jego zmartwychwstania.

Ostatecznie na zaproszenie Maryi z La Salette, abyśmy się nie lękali, odpowiadamy jako misjonarze zaangażowani w misję Kościoła, głosząc orędzie pojednania. Ona wzywa nas do przyjęcia proroczej postawy, zgodnie z wolą Jezusa Chrystusa pragnącego przywrócić ludziom głębsze zjednoczenie z Bogiem. Przesłanie o pojednaniu przenika sferę eklezjalną, a także społeczną, gdyż dotyczy całego człowieka. Jako misjonarze saletyni, jesteście wezwani do działalności na rzecz ludu poprzez bycie świadkami sprawiedliwości i miłości, życie Ewangelią w świetle przesłania o pojednaniu.

Pod hasłem „Uczniowie i misjonarze” ks. Benjamim Zani PSDP przypomniał nam podczas rekolekcji przygotowujących do ślubów wieczystych oraz święceń diakonatu i kapłaństwa, że każde powołanie jest misyjne. W Kościele wszyscy jesteśmy powołani do bycia misjonarzami, każdy w swoim



stanie. W tym misyjnym duchu uczeń jest wezwany do wcielenia następujących postaw:

- współczucia polegającego na wrażliwości serca na cierpienie braci;
- solidarności jako konkretnego działania mającego na celu poprawę codziennego życia;
- odwagi, by nie bać się w obliczu trudnych wyzwań, przewyciężać wszystko, co jest sprzeczne z miłosnym zamiarem Trójcy;

● umiejętności służenia, bo nasze życie powinno być zwrócone ku wypełnieniu woli Ojca w służbie życiu. Życie chrześcijańskie jest w swej istocie służbą, do której z łaski Bożej zostaliśmy wezwani, by aktywnie, wiernie i wytrwale odpowiadać, jak Maryja: „Tak” woli Bożej.

W taki sposób doszliśmy do ślubów wieczystych w dniu 19 września i diakonatu w dniu 20 września 2020 r. razem z dwoma współbraćmi wyświęconymi na kapłanów! To było niezapomniane przeżycie! Dziękuję!

*Manuel Mateus Tchinhundu MS*



## BRASIL

PROWINCJA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

### Boże życie we mnie, a ja w Bogu

Powołanie to zaproszenie Boga, który pierwszy mnie umiłował i pomimo moich ograniczeń ja też Go kocham.

Ten, który jest wierny, powierza mi misję w życiu zakonnym i wprowadza mnie w tę przygodę miłości, zapraszając, abym podążał za Nim i upodabniał się do Niego. Nigdy się nie spodziewałem, że Bóg wezwie mnie do życia konsekrowanego z dala od moich rodzinnych stron. Życie misyjne prowadzi mnie teraz do postrzegania całego świata jako mojej ziemi misyjnej. Pierwsze śluby zakonne, czystości, ubóstwa i posłuszeństwa złożyłem 29 stycznia 2020 roku ofiarowując moje życie Bogu ze względu na Królestwo, Kościół, na ludzkość i na Zgromadzenie Misjonarzy z La Salette. W męczeństwie tego dnia była ukryta wielka łaska i zaproszenie,

bym umarł dla siebie samego i świata, podejmując życie konsekrowane zarezerwowane dla Boga. Każde „tak” wypowiedziane aż do dzisiaj, formuje we mnie wieczne TAK, które chcę ostatecznie wypowiedzieć.

Koniecznym było, abym ogołocił się z siebie samego, bym mógł zostać napełniony przez Boga. Niezbędnym było, abym się oczyścił, bym mógł stać się godnym zamieszkania przez Niego.

Nic nie było moją wyłączną zasługą, Pan sam mnie przygotował, abym należał tylko do Niego, bym był Jemu poświęcony i bym stał się sługą pojednania. Piękna Pani z La Salette przyprowadziła mnie do Jej Syna i uczyniła Go regułą mojego życia. Jestem w pełni szczęśliwy, że jestem sługą pojednania, że jestem saletynem.



Wezwanie Chrystusa jest drogą od i do szczęścia. Nie jest drogą pozbawioną cierpienia, ale posiada swój głęboki sens. I dlatego liczę na łaskę Ducha Świętego, który mnie motywuje każdego dnia, abym żył z odwagą, wyrzeczeniem i gotowością.

Podczas ślubów miałem mocne doświadczenie Boga miłosiernego i to miłosierdzie ukształtowało w moim ciele przez wypowiedziane „tak” wymianę miłości. Boże życie we mnie, a ja w Bogu.

Wypowiedziane „tak” w sposób wielkoduszny i wolny, stając się darem, otwierając drzwi wieczności dla świata, sprawiło, że odkryłem Boga, który, dając siebie samego drugiemu, ostatecznie ukierunkowuje mnie na

### Oto jestem Panie! „Gdzie są osoby konsekrowane, tam zawsze jest radość”

(Papież Franciszek)

Nazywam się Maurício Dias de Araújo, MS, należę do Prowincji Niepokalanego Poczęcia w Brazylii. Profesję wieczystą złożyłem w dniu 15 sierpnia 2020. Kierując się słowami Maryi: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1,49), oddałem się całkowicie Bogu, składając śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Pragnę wyrazić moją radość, że zostałem przyjęty do Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette. Zjednoczony z moimi braćmi, pragnę wytrwale realizować plan Królestwa Bożego, świadcząc o charyzmacie Pojednania, jak prosiła Piękna Pani we francuskich Alpach: „Idźcie, moje dzieci i ogłoście to całemu mojemu ludowi”. Liczę na modlitwy każdego z Was i niech Dziewica z La Salette wstawi się za nami!

*Maurício Dias de Araújo MS*



miłość. To bezwarunkowe „tak”, ta całkowita otwartość i definitywne oddanie się. Jak wszystkie inne „tak” i to nie było łatwe. Zakłada ono bowiem radość i ból, śmierć i zmartwychwstanie, będzie musiało czekać i z entuzjazmem przyjąć to, co ma nadejść, ale zawsze będzie odbiciem Miłości Boga. Przeżywając moje oddanie życia, noszę w sobie wdzięczność, że jako młody człowiek zostałem wybrany przez Boga. Dotykając mnie swoją miłością, przewyciężył wszystkie moje lęki i dzisiaj jestem cały Jego, bez lęku bycia innym, nie będąc lepszym od innych, ale będąc powołanym do innego życia.

Powiedzieć „tak” temu wezwaniu, to codziennie przeżywać to, co dzieci przeżyły tamtego popołudnia 19 września 1846 r., wsłuchując się w głos Pięknej Pani, która powiedziała: „Zbliźcie się moje dzieci, nie lękajcie się” i później „Idźcie moje dzieci, przekazcie to całemu mojemu ludowi”, to być z Maryją, która nas przedstawia swojemu Synowi, to iść na spotkanie z biednymi i najbardziej potrzebującymi tego świata stając się ambasadorem pojednania.

Te oto słowa przyjąłem za swoje motto: „Kochany przez Boga, aby kochać niekochanych w świecie”. Pomimo moich ograniczeń, wzrastając każdego dnia w tej miłości, doświadczam radości z faktu całkowitej przynależności do Boga. Dziękuję Panie, że mnie wybrałeś!

*Herbert Oliveira MS*

Mogę śmiało powiedzieć, że ta radość, o której mówi Ojciec Święty, jest tą samą, która ogarnia moje serce i motywuje mnie do wytrwałego trwania w powołaniu.

Niech Bóg będzie uwielbiony w radości bycia osobą konsekrowaną!

Niech Bóg będzie uwielbiony w radości bycia saletynem!

Niech Bóg będzie uwielbiony w radości służenia Kościołowi Jezusa!

Śluby są momentem refleksji nad drogą powołania. To jest czas spojrzenia na zasiew i początek zbierania pierwszych owoców uprawy. To czas wzrostu hojnego „tak” na wezwanie Boga i odpowiedzi: Oto jestem Panie!

W obliczu tak wielu przeżyć, mogę tylko podziękować Bogu żywemu za dar konsekracji w służbie Kościołowi i posłudze pojednania. Wraz z ludem Bożym trwam na modlitwie, aby wielu młodych mogło odpowiedzieć na Boże wezwanie: „Powołania rodzą się na modlitwie i z modlitwy. I tylko na modlitwie mogą wytrwać i przynieść owoce” (Papież Franciszek). Moja konsekracja jest owocem modlitwy wielu braci, razem z nimi modłę się, aby Pan posłał robotników na swoje żniwo.

*Carlos Guimarães MS*





## INDIA

PROWINCJA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI Z LA SALETTE

### Rzut okiem na kanoniczny rok nowicjatu

Rok kanoniczny nowicjatu był dla mnie czasem podarowanym przez Boga i ważnym doświadczeniem. Dziękuję Bogu za to szczególne powołanie do życia zakonnego i do głębszego przeżywania go. Kiedy wstąpiłem do zgromadzenia saletyńskiego, nie widziałem różnicy pomiędzy kapłanami diecezjalnymi a zakonnikami. Podczas tego roku kanonicznego w nowicjacie dowiedziałem się, czym jest życie zakonne.

Ufając łasce Bożej i wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, nowicjusze: br. Bins Muttathil i ja 1 maja 2020 r. złożyliśmy pierwsze śluby zakonne. Uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. Jojo Kachappilly MS z Rady Prowincji, delegat Prowincjała ks. Sajive Maliakal MS. W swojej wymownej i dającej do myślenia homilii ks. Jojo Kachappilly MS koncentrował się na życiu wspólnotowym i zmaganiach w pracy misyjnej. Powiedział, że „dom nowicjatu jest mocą prowincji”. Według niego życie w nowicjacie można porównać do wycofania się i powrotu. Wycofania się, ponieważ usuwamy się z ram życia seminarijnego i całkowicie oddajemy się atmosferze mo-

dlitwy. Wycofujemy się z każdego typowego programu, aby nabrać sił i potem wrócić pełni przekonania i zapału. Dodał, że „życie zakonne otrzymuje swoje ciało i krew z życia wspólnotowego”.



Rok kanoniczny zaczęliśmy 1 maja 2019 z dużym pragnieniem i zadowoleniem. Kiedy patrzę wstecz na ten rok życia w nowicjacie, widzę ogromną poprawę mojego życia modlitwy i rozumienia życia zakonnego. Jestem bardziej zainspirowany i przekonany do życia wspólnotowego. Kocham moje Zgromadzenie,

chciałbym umrzeć jako misjonarz saletyn.

W tym miejscu chcę podziękować mistrzowi nowicjatu ks. Johnny Vadakkan MS za jego stałe wsparcie i towarzyszenie, które motywowało mnie do życia zakonnego. Pragnę uczynić orędzie naszej Matki Bożej znanym całym Indiom. Moim marzeniem związanym z przyszłością jest, o ile Bóg tego chce, zaangażować się w działalność edukacyjną naszej Prowincji.

Dziękuję wszystkim i każdemu z osobna za modlitwę i prowadzenie do pełnego oddania życia zakonnego w zgromadzeniu saletyńskim.

**Suresh Marlapudi MS**



## ITALIA

PROWINCJA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY POŚREDNICZKI

### Moja profesja zakonna w Rodzinie Saletyńskiej

W niedzielę 4 października 2020 roku, we wspomnienie św. Franciszka z Asyżu, złożyłem moje pierwsze śluby w Zgromadzeniu Misjonarzy Matki Bożej z La Salette. Otoczony przez przyjaciół, współbraci z prowincji, misjonarzy, świeckich saletynów i współpracowników z naszej parafii Nawiedzenia w Turynie, w tym pięknym kościele złożyłem śluby przed naszym prowincjałem, ks. Gian Matteo Roggio.

Dla mnie złożyć śluby znaczy odpowiedzieć na wielką miłość, jaką Bóg mi ukazał w ciągu całego mojego życia, a zarazem odpowiedzieć na wezwanie, które Jezus do mnie skierował. Czuję się bardzo szczęśliwy i przyznaję, że możliwość uczynienia tego była darem Boga. Powiedziałem: „tak”, ponieważ jestem gotowy podążać moim życiem za Nim, zgodnie z Jego stylem życia. Chcę być Jego uczniem, doświadczać Jego miłości i starać się, aby także inni ją poznali.



Kiedy teraz wracam myślami do tego wydarzenia, zdaję sobie sprawę, że ceremonia złożenia ślubów trwała tylko chwilę, zaledwie parę godzin. Sam moment profesji zajął jedynie minutę – czas potrzebny na wypowiedzenie tych słów, które znam na pamięć:

Ja, Antón, zgodnie z Konstytucjami zatwierdzonymi przez Stolicę Apostolską, składam ślub czystości, ubóstwa i posłuszeństwa na trzy lata, jako brat w Zgromadzeniu Misjonarzy Matki Bożej z La Salette, w którego służbie pragnę żyć i umrzeć.

To była tylko chwila, ale dla mojego życia była to chwila decydująca. Wydarzyły się wtedy dwie rzeczy:

Z jednej strony ja, Antón, w sposób świadomy i wolny użyłem jednej z najwyższych zdolności istoty ludzkiej: zdolności zobowiązania się. W tym momencie zakończyła się moja droga poszukiwania, przemyślenia, rozważania, wybierania, dojrzewania... To moment zerwania z bezwładnością naszego świata i znalezienia mojego sposobu przeżywania tego życia. Od tej chwili rozpoczął się nowy sposób mojego istnienia, przeżywania życia, uczuciowości, mojego korzystania z dóbr materialnych,

czasu i zdolności, moich decyzji, mojego kochania... To sposób życia, który czyni mnie autentycznym, albo raczej w którym staram się żyć autentycznie i konsekwentnie.

Z drugiej strony, Bóg przyjął moje zobowiązanie. Moment mojej profesji był jak mrugnięcie okiem Boga. Ono potwierdziło mi, że istotnie życie w ten sposób jest godne tego, by było przeżywane, że mogę Mu zaufać. W tym momencie mój „intuicyjny” skok w próżnię po wielu wątpliwościach i niepewnościach stał się skokiem w Jego objęcia. A to, co przyrzekłem moimi skromnymi

ludzkimi słowami, zostało wsparte Jego niezachwianym i wiernym słowem, aby niczego nie zabrakło w moim zobowiązaniu... My nazywamy to łaską, darem.

Gdy teraz spoglądam za siebie, na doświadczenia z ostatnich lat, widzę, że moja profesja zakonna nie była czymś, co wydarzyło się tylko w jednej

chwili. Odnawiam ją każdego dnia: kiedy niezdarnie pytam, co znaczą dziś w tym świecie czystość, ubóstwo i posłuszeństwo; albo kiedy wychodząc od tych przyrzeczeń, szukam sposobu, by służyć moim cierpiącym braciom i siostram; albo wreszcie, kiedy dziękuję Bogu za to, że wymarzył mi siebie na tej drodze, która czyni mnie osobą w najlepszy możliwy sposób.

Oby moja profesja zakonna była czymś, co będę ponawiał każdego dnia. Nie tylko do momentu, w którym – jeśli taka będzie wola Boża – złożę profesję wieczystą. Nie, mam nadzieję, że tak pozostanie, aż dojdę do tej prawdziwej profesji wieczystej, którą jest przeżycie do końca całego życia na służbie w rodzinie saletyńskiej.

Teraz jestem pewien, że nie idę sam, ponieważ On sam kroczy ze mną, a także moja wspólnota, moja rodzina, Kościół. Jestem świadom, że to On mnie wezwał i zawarł ze mną przymierze. Dlatego zdaję się na Niego, aby przeżyć moje życie z pasją i w ten sposób pracować na rzecz szerzenia Jego królestwa. A dzięki Jego łasce pozostać wiernym mojemu powołaniu.

Niech Matka Boża z La Salette stale mi towarzyszy.

**Antón Rodríguez MS**



## MADAGASIKARA

PROWINCJA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI KOŚCIOŁA

### Nasze zaangażowanie misyjne drogą ku 175 rocznicy Zjawienia

Prowincja Maryi Matki Kościoła (Madagaskar) zaplanowała cykl wydarzeń w ramach obchodów Roku Powołaniowego, ogłoszonego decyzją Kapituły Generalnej, która odbyła się w Argentynie; jednak epidemia Covid-19 zmusiła nas do zmiany planów.

Na szczęście nasza Prowincja potrafiła dać przykłady żywego świadectwa, które zainspirują młodych do wstępowania do Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette. I tak, 19 września 2020 r., w Antsahasoa, podczas uroczystości związanych ze 174 rocznicą Zjawienia, sześciu nowicjuszy złożyło śluby zakonne posłuszeństwa, ubóstwa i czystości, w obecności Misjonarzy Saletynów, Sióstr Saletynek, a także członków swych rodzin oraz Świecików Saletynów. Mszy świętej przewodniczył bp Philippe Ranaivomanana, ordynariusz Antsirabe, a koncelebrowali ją bp Fulgence Razakarivony, ordynariusz Ihosy, bp Donald Pelletier, emerytowany ordynariusz



Morondawy, oraz liczni Misjonarze Saletyni i księży z Diecezji Antsirabe.

Br. Jacques-Yves Herimilanto Njakatiana, jeden z nowych profesów, wyraził swoją radość w następujących słowach:

„To jest najważniejsza chwila w moim życiu. Po roku modlitwy i rozeznawania, któremu towarzyszyło intensywne wtajemniczenie do życia wspólnotowego, w sposób wolny zdecydowałem się powiedzieć „tak”, podobnie jak Maryja. Jestem przepełniony radością z tego, iż stałem się członkiem wielkiej Rodziny Saletyńskiej. Razem

z moimi współbraćmi jestem gotów działać na rzecz pojednania”.

Podobnie jak jego koledzy rocznikowi, br. Jacques-Yves wkrótce rozpocznie studia filozoficzne na Katolickim Uniwersytecie Madagaskaru w Antananarywie.

*Sekretariat Prowincjalny*

### „Panie, przenikasz i znasz mnie” (Ps 139,1)

Niedziela 3 maja 2020 r. była dla nas wyjątkowa. Bracia Andriamparany Tahina Christian, Razafimahatradraibe Aimé Joseph, Rakotomalala Herinirina Jules i ja, złożyliśmy wieczystą profesję zakonną podczas Mszy Świętej w Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Antsahasoa. Liturgii przewodniczył bp Philippe Ranaivomanana, Ordynariusz Diecezji Antsirabe, a koncelebrowali ją księży z naszego Zgromadzenia. Śluby wieczyste złożyliśmy na ręce ks. Bertranda Ranaivoarisoa MS, naszego Prowincjała, który reprezentował Przełożonego Generalnego.



i z rodzicami. Celebrację poprzedziło czuwanie modlitewne, podczas którego każdy z nas opowiedział historię swego powołania i dał świadectwo swego doświadczenia życia zakonnego, pójścia w ślad za Chrystusem wraz z braćmi ze Zgromadzenia.

Jeśli o mnie chodzi, to nie wiem, jak wyrazić radość, którą odczułem tamtego dnia. Od chwili mojej pierwszej profesji zakonnej, 19 września 2012 roku, ufność pokładana w Panu i moich współbraciach, Misjonarzach Saletynach, pociągała mnie, abym szedł wciąż naprzód za Chrystusem i bym odpowiedział na wezwanie Maryi skierowane do dwojga pasterzy w La Salette. Dewiza, którą sobie wybrałem i która zawsze mnie motywuje, brzmi: „Panie, przenikasz i znasz mnie, [Ty wiesz o mnie wszystko]” (Ps 139,1).

*Maminiaina Lucien Rakotosoa MS (Ralosy)*



## MYANMAR

REGION NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI MISJI

### „Oto dzień, który Pan uczynił” (Ps 118,24)

W obecności Boga i Jego ludu wraz z członkami Wspólnoty Saletyńskiej, Anthony Maung, Brian Joseph, Phyo Zar Ni Kyaw, Henry Aung Myo Kyaw oraz Michael Kyaw Swar Naing złożyli śluby wieczyste jako zakonnicy we wspólnocie Zgromadzenia Matki Bożej z La Salette.

Liturgia Eucharystyczna była celebrowana 4 maja 2020 r. w kaplicy wspólnoty w Pyin Oo Lwin, Mandalay (Myanmar). Przewodniczył przełożony Regionu Zgromadzenia Misjonarzy Saletynów w Myanmar ks. David Kyaw Kyaw Lwin i jako delegat Księdza Generała Silvano Marisa MS przyjął śluby. Homilię wygłosił wikariusz Regionu ks. Philip Mahka Naw Aung. Podczas tego radosnego wydarzenia ks. David Kyaw Zwa Latt posługiwał jako mistrz ceremonii. Z powodu restrykcji związanych z koronawirusem narzuconych przez władze cywilne w Myanmar liczba uczestników celebracji Eucharystycznej była ograniczona. Członkowie rodziny i przyjaciele zostali zaproszeni do modlitewnej łączności z nimi.

My Saletyni w Myanmar jesteśmy wdzięczni Bogu za powołanie czterech braci do oddania się w sposób dobrowolny i całkowity Bogu i Zgromadzeniu na całe życie.

*Michael Kyaw Swar Naing MS*





## NORTH AMERICA

PROWINCJA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI AMERYK

### Pierwsze śluby

Urodziłem się w St. Louis w stanie Missouri 17 lipca 1990 roku jako syn Donalda i Denise Jones. W grudniu kolejnego roku zmarł mój ojciec. Życie w rodzinie porównałbym do rozgwieżdżonej gwiazdy – nie wiem ile palców podnieść, żeby pokazać, ile mam rodzeństwa. Jestem jedynym dzieckiem biologicznym mojej mamy, ale mam 10 rodzeństwa w różnych częściach Missouri i na świecie, niektórzy są przyrodni, inni adoptowani, a jeszcze inni przybrani. Dorastałem z mamą i jej rodzicami w Festus w Missouri ok. 45 minut na południe od St. Louis. Po ukończeniu szkoły katolickiej rozpocząłem studia na wydziale Sztuk Pięknych na uniwersytecie Southeast Missouri State University. Ukończyłem je w grudniu 2012, zdobywając tytuł licencjata. W latach 2014-2017 kontynuowałem naukę na tym samym kierunku na Wayne State University w Detroit w stanie Michigan, gdzie uzyskałem tytuł magistra. Po drugim roku studiów poznałem Misjonarzy Świętej Rodziny i zacząłem z nimi rozważać moje powołanie. W roku 2018 w odpowiedzi na moją prośbę o przyjęcie otrzymałem list wyjaśniający, że z powodu braków osobowych nie mogą mnie przyjąć i zostałem pokierowany do Misjonarzy Saletynów. Poznałem ks. Lamartine, który zaprosił mnie na Dzień Otwarty w Marietta w stanie Georgia. Jeszcze tego lata przyjechałem do Domu Rozważania w Attleboro w Massachusetts.

Oprócz gier towarzyskich przyjemność sprawia mi gra na organach, co było moim ulubionym zajęciem w Sanktuarium. Innym talentem i hobby, które mogłem



rozwinąć w czasie studiów teatralnych i pracy, było hafciarstwo. Nauczyłem się szycia i projektowania wzorów, a ostatnio cerowania. Wykorzystuję te umiejętności do szycia ubrań i rzeczy liturgicznych.

Nie mogę się doczekać nadchodzących lat w domu w Bostonie i moich studiów w Boston College. Miło będzie spędzić więcej

czasu, poznając członków tamtejszej wspólnoty.

26 lipca 2020 roku miałem szczęście złożyć moje pierwsze śluby zakonne w Zgromadzeniu Misjonarzy Saletynów. Do tego miejsca prowadziła mnie droga błogosławieństwa i prób. Cieszę się, że mogłem składać je podczas wspólnej ceremonii wraz z br. Josephem Evertonem, który składał śluby wieczyste. Wspólnota jest dla mnie wszystkim, a ponieważ spędziłem większość czasu w nowicjacie bez współnowicjusza, wspaniale było móc przeżywać ten dzień wraz z Joe i resztą saletyńskiej wspólnoty. Wspólnota sanktuarijna w Attleboro rzeczywiście zadbała, aby ten dzień był wspaniały dla mnie i dla mojej rodziny, pomimo wszystkich restrykcji związanych z Covid-19.

Z upragnieniem oczekuję na to, co przyniesie mój pierwszy rok po ślubach we wspólnocie. Mam też nadzieję, że przeżyję w tej wspólnocie zakonnej wiele kolejnych lat.

Ryan Jones MS



### Śluby wieczyste

Witam! Mam na imię Joe Everton i jestem klerykiem odbywającym formację i studia w Boston College, School of Theology and Ministry. Urodziłem się i wychowałem w Attleboro w stanie Massachusetts. Na moją decyzję o wstąpieniu do seminarium miała wpływ bliskość Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej oraz orędzie Matki Bożej i charyzmat saletyński. Przed wstąpieniem pracowałem w przemyśle produkcyjnym jako kierownik do spraw jakości, byłem też koordynatorem duszpasterstwa młodzieży w Sanktuarium

w Attleboro. Podejmując kolejny krok w kierunku ślubów wieczystych, mam nadzieję nadal uczyć się i dojrzewać w pogłębianiu życia wspólnotowego i duchowości saletyńskiej oraz wykorzystać moje doświadczenie w pracy duszpasterkiej do pomocy ludziom w pojednaniu z Bogiem, sobą i innymi. Proszę o modlitwę za mnie i o powołania.

Początkowo planowano, że śluby wieczyste składać będę wraz z braćmi z naszego Zgromadzenia i siostrami Saletynkami, na Świętej Górze La Salette. Jednakże

z powodu pandemii Covid-19 nie składaliśmy ich w Sanktuarium we Francji, lecz we własnej Prowincji.

Owszem żałuję, że nie miałem doświadczenia wyjazdu do La Salette, aby tam złożyć moje śluby, miałem jednak przyjemność uczynić to w obecności wspólnoty Prowincji, mojej rodziny i przyjaciół. Ta ceremonia różniła się od innych, gdyż uczestnicy musieli mieć zasłonięte twarze i zachować dystans społeczny. Pomimo tych wymogów ceremonia była wyjątkowa.

Kłęcząc podczas składania ślubów wieczystych, rozważałem, jak bardzo Bóg mi błogosławi, że mogę być przyjęty do tej wspólnoty zakonnej. Podróż, podczas której rozważałem swoje powołanie, zaprowadziła mnie do tego momentu, kiedy odczułem pokój, ponieważ podjąłem najlepszą decyzję, odpowiadając „tak”, po przeczytaniu aktu ślubowania. Po uroczystości wspólnota i goście zgromadzili się na małym przyjęciu, aby uczcić ten szczególny dzień.

Joseph Everton MS



## PHILIPPINES

PROWINCJA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI NADZIEI

### Pierwsza profesja i odnowienie ślubów czasowych w czasie pandemii

Jak złodziej w nocy zakradł się do naszych domów wirus powszechnie zwany Covid-19. Nieoczekiwany przekroczył wszelkie wyobrażenia i wywierał ogromny wpływ globalny i lokalny na nasze życie. Nikogo nie ominął, nikt się nie ukrył, a jednak nasze więzi wspólnotowe się wzmocniły.

Na dzień 1 maja 2020 przypadła data pierwszej profesji i odnawiania ślubów czasowych w Prowincji Filipińskiej Ina ng Pag-asa (Matki Nadziei). Od 15 marca 2020, czyli od początku zamknięcia spowodowanego pandemią, nie mogliśmy podróżować, ani gromadzić się w Sanktuarium Matki Bożej Sale-

tyńskiej w Biga II, Silang, Cavite na Filipinach, gdzie to wydarzenie zazwyczaj się odbywało. Byliśmy więc zmuszeni do złożenia i odnowienia ślubów w tych miejscach, w których się znajdowaliśmy. Dwaj nowicjusze Arnold Redulfin Macabitas i Eduardo III B. De Vera mogli złożyć śluby w Sanktuarium, klerycy: Rogie Mark Guanzon w parafii Świętego Rocha w Ramon, Isabela, a Rancel Cesar w parafii Niepokalanego Serca Maryi w Nagucluel, Lingayen, Pangasinan; klerycy: Joey Balunsat, Joel Galgo, Ian Ronquillo, James Sollano, Ian Quinatadcan, Jasper Escano, John Zeus Aduan oraz Lawrence Adrian Ru-



brico odnowili śluby czasowe w kaplicy seminaryjnej w La Salette w Cubao, Quezon City.

Składanie pierwszych ślubów i odnawianie kolejnych w czasie zamknięcia spowodowanego pandemią było wyzwaniem, by autentycznie żyć charyzmatem pojednania i wcielać go w naszej codzienności.

Niech Piękna Pani z La Salette, która przyniosła światło na górę La Salette, rozprasza wszelkie ciemności wokół nas i oświeca naszą drogę.

*Wspólnota Kleryków Saletynów*



## POLSKA

PROWINCJA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POLSKI

### Otrzymałem Boże wezwanie



Wcześniej rano 7 września 2020 roku w Dębowcu, przed obrazem Matki Bożej z La Salette, zostałem obdarzony wewnętrznym pokojem, który mnie nie opuścił przez całą uroczystość moich wieczystych ślubów zakonnych.

Pamiętam moment wyrażenia prośby o złożenie profesji. Słowa: „aż do śmierci”, które wypowiadałem, spr-



wiały, że czułem powagę tej chwili. Bezpośrednio po złożeniu profesji na ręce prowincjała, którym jest ks. Grzegorz Zembroń i podpisaniu protokołu na ołtarzu doświadczyłem jak nigdy wcześniej, że cały uczestniczę w liturgii. Z chlebem i winem Pan przyjmował moją decyzję, moje życie i moją miłość – odpowiedź na Jego wezwanie.

*Kamil Stącel MS*

# KAPITUŁY PROWINCJALNE

## WŁOCHY

PROWINCJA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY POŚREDNICZKI

(21-25.09.2020)

**Rada Prowincjalna:**

**Ks. Gian Matteo Roggio**, prowincjał – druga kadencja (w środku)

**Ks. Heliodoro Bernardos Santiago**, wikariusz prowincjalny (po prawej)

**Ks. Amador Marugán Patiño**, radny prowincjalny (po lewej)

Data: 24.09.2020

Miejsce: Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej, Salmata, Włochy

Przewodniczący: ks. Jacek Pawłowski (wikariusz generalny), ks. Venâncio Nunda (radny generalny)



## BRAZYLIA

PROWINCJA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

(26-30.10.2020)

**Rada Prowincjalna:**

**Ks. Leonir Nunes dos Santos**, prowincjał – pierwsza kadencja (w środku)

**Ks. Marcos Antonio Pereira de Queiroz**, wikariusz prowincjalny (po lewej)

**Ks. Marcos Antonio Dias de Almeida**, radny prowincjalny (po prawej)

Data: 28.10.2020

Miejsce: Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej, Kurytyba, Brazylia

Przewodniczący: ks. Ildefonso Salvadego (prowincjał)



### CAPITULANTES DA 1ª SEÇÃO



Missionários de Nossa Senhora da Salette - Brasil

# N E C R O L O G I U M 2 0 2 0



**Urs Siegrist**  
Polska (Switzerland)  
+ 28.02.2020  
N 06.07.1935  
P 07.10.1966  
S 01.04.1973



**Robert Vachon**  
North America  
+ 12.04.2020  
N 02.04.1930  
P 02.07.1949  
S 29.09.1955



**Gabriele Lagamba**  
Italia  
+ 22.05.2020  
N 05.08.1933  
P 01.11.1951  
S frater



**Christophe Talbourdel**  
France  
+ 01.08.2020  
N 07.09.1935  
P 05.05.1954  
S frater



**Gérard Peeters**  
France  
+ 8.03.2020  
N 16.10.1943  
P 08.09.1964  
S 19.12.1970



**James M. Winiarski**  
North America  
+ 16.04.2020  
N 09.04.1940  
P 21.06.1961  
S 18.12.1966



**Donald G. Baribeau**  
North America  
+ 26.05.2020  
N 30.11.1945  
P 15.08.1969  
S 17.05.1975



**Antonio Abuan**  
Philippines  
+ 03.10.2020  
N 13.11.1954  
P 16.06.1981  
S 16.05.1984



**René Bisailon**  
Philippines  
+ 10.03.2020  
N 17.03.1931  
P 19.09.1953  
S 25.04.1959



**Richard R. Boucher**  
North America  
+ 1.05.2020  
N 16.01.1934  
P 02.07.1954  
S 28.05.1960



**John M. Garvey**  
North America  
+ 28.05.2020  
N 23.01.1925  
P 08.12.1950  
S 02.05.1953



**Gilbert Rakotorahalahy**  
Madagasikara  
+ 21.10.2020  
N 02.01.1939  
P 08.09.1959  
S 08.09.1968



**Tomás Kapiñgala**  
Angola  
+ 02.04.2020  
N 11.09.1956  
P 19.09.1984  
S 29.01.1989



**Mark L. Gallant**  
North America  
+ 13.05.2020  
N 14.04.1941  
P 12.05.1963  
S frater



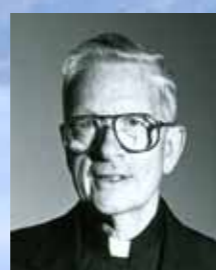
**Yves Marie Pleyber**  
France  
+ 15.06.2020  
N 01.02.1926  
P 19.09.1945  
S 24.02.1952



**Victor W. Chaupetta**  
North America  
+ 04.11.2020  
N 13.05.1942  
P 02.07.1964  
S 30.05.1970



**William M. Muclair**  
North America  
+ 12.04.2020  
N 12.02.1934  
P 01.11.1952  
S 29.05.1965



**Maurice F. Linehan**  
North America  
+ 14.05.2020  
N 21.12.1925  
P 02.07.1945  
S 01.05.1952



**Thomas A. Reilly**  
North America  
+ 13.07.2020  
N 04.11.1943  
P 02.07.1964  
S 27.05.1972



**Pierre Bihan-Poudec**  
France  
+ 26.11.2020  
N 30.04.1939  
P 07.10.1958  
S 17.07.1966

